

Budowanie na fundamencie

Szaweł w Tarsie

1. Wprowadzenie

W naszych poprzednich dwóch konferencjach zatrzymaliśmy się dłużej na rozdziale 9. Dziejów Apostolskich, gdzie nawrócony Szaweł podjął energiczną, lecz bezowocną akcję ewangelizacyjną. Rozważaliśmy przy tej okazji pułapkę nadaktywności w dziele ewangelizacyjnym oraz sytuację niemocy. Czas, abyśmy wyruszyli z Szawłem w dalszą drogę, ponieważ przed nim ważny etap życia, w którym zobaczymy Boży sposób dojrzewania Szawła do wypełnienia jego osobistej misji.

Wiemy, że w wyniku działań podjętych przez wspólnotę chrześcijan Szaweł został „odprowadzony” do Tarsu – z uwagi na zagrożenie jego życia. Po odnotowaniu tego faktu św. Łukasz jakby przestaje się interesować Szawłem. Zaznacza tylko atmosferę ulgi po zamieszaniu, jakie wywołał Paweł, która była doświadczeniem chrześcijan w Jerozolimie. Wiemy również, że ze swojej strony akcję podjął także bezpośrednio Jezus, który nakazuje Szawłowi pilne opuszczenie Jerozolimy i przy tej okazji mówi o powołaniu Szawła do ewangelizacji pogan (Dz 22). Kolejne informacje dotyczące Szawła w Dziejach Apostolskich znajdujemy dopiero w wersecie 11, 25, gdzie św. Łukasz odnotowuje, że Barnaba udaje się, żeby „odszukać” Szawła. Analiza historyczna prowadzona przez biblistów pokazuje, że czas, jaki upłynął od opuszczenia Jerozolimy do tego momentu, to 8-10 lat (nawrócenie: rok 33 lub 35; przybycie do Antiochii: 43 lub 44).

Dekada to bardzo długi czas w życiu człowieka. Jeżeli więc Bóg pozwolił Szawłowi, co do którego miał ambitne plany podróżnicze, spędzić tak długi czas w swoim rodzinnym domu, to z pewnością ten czas był Szawłowi niezbędny. Zatem i w naszych rozważaniach nie możemy tego etapu pominąć. Spróbujemy na podstawie wskazówek pozostawionych przez św. Łukasza oraz podobnych okoliczności opisanych w Biblii, odnaleźć klucz do zrozumienia tego „ukrytego” okresu życia Szawła-chrześcijanina.

2. Sens pobytu w Tarsie

Gdy czytamy relację z rozmowy Szawła z Jezusem podczas pobytu w Jerozolimie (Dz 22, 17-21), wydawać się może, że Szaweł wychodząc z Jerozolimy powinien wyruszyć gdzieś „daleko, do pogan”. Z pewnością Tars nie był takim miejscem. Nic nie wskazuje również na to, żeby Szaweł, jak wielu neofitów, kierował działania ewangelizacyjne do swojej rodziny.

Jaki jest sens pobytu Szawła w Tarsie? Często miejsca, w których opowiadanie biblijne wydaje się nielogiczne, są zaproszeniem do odkrycia nowych treści. Trzeba się wtedy przyrzeć dokładniej takiej niespójności. Szaweł zapamiętał słowa Jezusa tak: „Spiesz się, opuść szybko Jerozolimę”, oraz „Idź, bo pošlę Cię daleko, do pogan” (Dz 22, 21). Przyjrzyjmy się czasownikom. Jezus w trybie rozkazującym nakazuje Szawłowi opuszczenie Jerozolimy. Mówi „idź”, ale kiedy mowa o powołaniu, mamy czas przyszły (także w oryginale greckim: „poślę/wyślę cię”). Jezus mówi, że w przyszłości pošle go do pogan. Zatem „idź” dotyczy

tylko opuszczenia Jerozolimy. Mamy jeszcze słowo „bo”, które sugeruje warunek pomiędzy wyjściem z Jerozolimy, a przyszłym powołaniem. Moglibyśmy więc słowa Jezusa sparafrazować tak: „wyjdź koniecznie z Jerozolimy i udaj się w inne miejsce, abym tam mógł Cię powołać do dzieła ewangelizacji pogan”.

Nie sposób nie przywołać w tym miejscu powołania Abrahama, któremu Pan Bóg mówi: „Zostaw swoją ziemię, twój ród i dom twojego ojca i idź do kraju, który ci wskażę. Uczynię cię bowiem wielkim narodem” (Rz 12, 1-3). Abrahama i Pawła łączy to, że wyruszyli do miejsca, w którym przez dłuższy czas nic się nie działo. Nie spełniało się ich pragnienie (Pawła – możliwość ewangelizowania; Abrahama – zostanie ojcem). Ten czas był wypełniony codziennymi obowiązkami, ale także rozważaniem obietnicy, którą nosili w sercach i oczekiwaniem na jej wypełnienie.

Możemy też przywołać inne ważne postacie, w których możemy zobaczyć sens tego czasu. O Jezusie w czasie od 12-stego roku życia do 30-tego ewangelista Łukasz pisze: „wzrastał w łasce u Boga i u ludzi”. Mojżesz przez 40 lat (od 40. do 80. roku swojego życia) żył w odosobnieniu od swojego narodu, aby nauczyć się umiejętności przydatnych po wyprowadzeniu ludu: życia na pustyni, pracy, zarządzania ludem (jego teść, który był kapłanem madianitów, także już po wyjściu z Egiptu daje Mojżeszowi rady organizacyjne), aby z młodzieńca stał się osobą dojrzałą i doświadczoną.

Szaweł opuszczający Jerozolimę jest ciągle neofitą, którego z jednej strony rozsądza gorliwość działania, z drugiej strony pierwsze niepowodzenia i dwukrotne poważne zagrożenia życia mogło zrodzić zniechęcenie. Te przeciwstawne uczucia z pewnością są w nim intensywnie obecne, wzmacniane przez wrodzoną mu „gorliwość” (co w swej istocie oznacza emocjonalne zaangażowanie). Możemy się zastanowić, co Jezus radziłby zrobić w sytuacji, kiedy mocne uczucia dominują w uczniu¹? W podobnym, bardzo emocjonalnym stanie widzimy uczniów Jezusa, kiedy wracają pierwszy raz wygnani przez Jezusa z władzą wypędzania złych duchów (zob. Łk 10, 17-24; J 6,1n). W relacji św. Jana reakcją Jezusa było następujące zalecenie: „pójdźcie osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco!”. Szaweł też z pewnością potrzebował wypoczynku, a Tars, choć nie był pustynią, to Szaweł jako chrześcijanin był tam najprawdopodobniej sam. Pustynia to też miejsce, gdzie człowiek musi zmagać się z naturą. Zwykłe życie w Tarsie wypełnione pracą zarobkową (Szaweł zajmował się wyrobem namiotów) i przebywaniem wśród rodziny, od którego odwykł, z pewnością mogło także być okazją do zmagania się.

Możemy spojrzeć jeszcze na sytuację Szawła patrząc na miejsca, w których przebywał. Wychował się w Tarsie. Jako młody człowiek uczył się i działał w Jerozolimie. Następnie wyrusza do Damaszku, gdzie następuje spotkanie z Jezusem. W jego wyniku Szaweł wraca: do Jerozolimy, a potem do Tarsu. Paweł wraca do swoich początków, aby niejako zacząć wszystko od początku. Jak tłumaczył Jezus Nikodemowi: „żaden człowiek nie może zobaczyć Królestwa Bożego, jeśli się nie narodzi na nowo”. Wprowadzenie Królestwa Bożego, to jest dalekosiężny plan Jezusa. Spotkanie Jego Samego nie oznacza jeszcze zobaczenia, do czego zmierza. Do tego trzeba wejść w Jego myślenie. Usłyszeć i przyjąć wszystko, co chciał powiedzieć, tak aby Jezus mógł nas nazwać swoimi przyjaciółmi, czyli tymi, z którymi ma wspólne wartości i cel (por. J 15, 15).

¹ Zadawanie sobie podobnych pytań jest jednym z wielu sposobów rozeznawania właściwych działań, które mamy podjąć. Metoda ta opiera się na zasadzie naśladowania Chrystusa.

Wszystkie elementy, o których powiedzieliśmy, możemy określić słowem FORMACJA. Możemy więc powiedzieć, że sens i potrzeba kilkuletniego pobytu Szawła w Tarsie polegała na potrzebie jego uformowania. Podobnie, jak grono dwunastu apostołów Jezus formował podczas swojej działalności, tak samo Szaweł i każdy następny, kto znalazł się w Kościele, musi podjąć formację. Jest ona właśnie „budowaniem na fundamencie”, o którym wspomnieliśmy w pierwszych konferencjach w tym roku.

„I tak, jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa, z trawy lub ze słomy, tak też jawne się stanie dzieło każdego – odsłoni je dzień Pański” (1 Kor 3, 12).

3. Elementy formacji Szawła w Tarsie

Gdy już nazwaliśmy cel pobytu Szawła w Tarsie, spróbujemy jeszcze raz sięgnąć do Biblii, aby odkryć elementy formacji w Tarsie. W każdym z tych elementów możemy odnieść się do naszej osobistej formacji – na ile są one obecne i w jaki sposób możemy się na nie otworzyć, aby wysiłek formacyjny, który podejmujemy, przyniósł lepszy owoc.

3.1 Wypełnianie podstawowego powołania „panowania nad ziemią”

Nieusuwalnym elementem formacji chrześcijańskiej, który często nam umyka (nie ma go nawet na liście elementów formacji naszej wspólnoty) jest życie na podstawowym jego poziomie. To wzięcie odpowiedzialności za własne życie, czyli dorosłość. Polega ona na takim pokierowaniu swoim życiem, aby była możliwość funkcjonowania samowystarczalnemu. Dotyczy to utrzymania siebie (i rodziny, jeżeli ktoś posiada) z pracy własnych rąk. Ten aspekt, był bardzo ważny dla Szawła. Pracował w Tarsie wyrabiając namioty i pracował też w wielu miejscach swojej działalności (czym odróżniał się od innych apostołów i nauczycieli – zob. 1 Kor 9).

Możliwość podjęcia pracy i doświadczenie pracy jest fundamentalne. W ramach wypełniania innej posługi można z niej zrezygnować dla większego dobra, ale możliwość utrzymania się z własnej pracy jest gwarantem naszej wolności. Dlatego Jezus, zanim stał się nauczycielem, nauczył się zawodu od św. Józefa².

Żadna formacja duchowa nie będzie miała sensu, jeżeli nie będzie zakorzenienia w realnym życiu. Świeżym świadectwem w tej dziedzinie są wypowiedzi bp. Jareckiego, który po spowodowaniu wypadku pod wpływem alkoholu, odsunięty od funkcji biskupich, spędził część czasu w zakonie trapistów. Wyznaje on, że nauczanie się pracy fizycznej i samodzielnego dbania o swoje podstawowe potrzeby, były ważnymi składnikami jego nawrócenia.

3.2 Zintegrowanie doświadczenia ponadnaturalnego

Nawrócony Szaweł żyje doświadczeniem spotkania z Jezusem. W pierwszym etapie swojej działalności, bezpośrednio po spotkaniu z Jezusem pod Damazkiem, stara się przekonać Żydów, że Jezus jest Mesjaszem i że ich starsi popełnili dziejowy błąd – nie rozpoznali Zbawiciela, na którego czekali. W Tarsie Szaweł ma możliwość przeanalizowania znaczenia tego, czego doświadczył. Jezus pod Damazkiem przekonał Szawła jedynie o tym, że żyje. Paweł jedynie dotknął rzeczywistości nadnaturalnej. Konsekwencje tej chwili były tak doniosłe, że Szaweł nie od razu sobie je uświadamiał. Szaweł zmienił również bardzo szybko tożsamość z żydowskiego wojownika o jedność świątyni na chrześcijanina. Tak fundamen-

² Osoby zainteresowane tym tematem powinny przeczytać Encyklikę Jana Pawła II „Laborem Exercem”.

talna zmiana, choć przyjęta z przekonaniem, potrzebuje czasu i wysiłku, aby nie pozostała powierzchowna, lecz aby dotarła do każdej sfery życia.

Ewangelia pokazuje, że jedyne czego Jezus oczekiwał od uczniów, to aby wyciągali wnioski z tego, co widzą. Jeżeli np. Pan Jezus rozmnożył chleb, to znaczy, że brak chleba nie jest najważniejszym problemem w ich życiu (por. Mr 8, 14-21). Jeżeli Bóg daje nam czegoś doświadczyć, to często robi to nie tylko, aby odmienić konkretną sytuację, ale abyśmy zauważyli nową rzeczywistość. Ten wniosek powinien rzutować na nasze dalsze działania, które już będą pozbawione cudownej interwencji.

Logiczne wyciągnięcie wniosków z naszych doświadczeń może dotyczyć wszystkich sfer naszego życia. Zakwestionowanie pewnych przyzwyczajęń czy sposobów działania wymaga czasu. Co więcej, konsekwentne życie zgodne z wnioskami z doświadczenia wymaga walki duchowej, ponieważ może być to przyjmowane z niezrozumieniem przez innych.

3.3 Zrozumienie Słowa i uporządkowanie pojęć

Pierwsza działalność Szawła po opuszczeniu Tarsu polegała na nauczaniu w Antiochii świeżo nawróconych. Nauczanie to miało ukształtować w tych, którzy uwierzyli w Jezusa, nową postawę życia. Ta praca Szawła miała donieść owoc, który św. Łukasz dyskretnie odnotowuje „właśnie w Antiochii po raz pierwszy uczniów nazwano chrześcijanami”. Czyli właśnie w Antiochii odnotowano i nazwano nową religię. Religia to coś więcej niż wspólnota uczniów („uczniowie” to określenie, którego we wcześniejszych rozdziałach używał św. Łukasz na wyznawców Chrystusa). Co więcej, jeżeli popatrzymy do świeckich opisów chrześcijaństwa, często dowiemy się, że twórcą tej religii jest... Paweł Apostoł. Nie oznacza to wcale, że Paweł ją wymyślił (choć i takie teorie próbowano podnosić), tylko jest to odbicie jego wkładu w kształtowanie pojęć i nazywanie dogmatów.

Oznacza to, że w Tarsie św. Paweł musiał mieć doświadczenie podobne do tego, które mieli uczniowie z Emaus: „zaczynając od Mojżesza, przez wszystkich proroków, wyjaśniał, co odnosiło się do Niego (Chrystusa) we wszystkich Pismach” (Łk 24, 25). Różnica pomiędzy uczniami z Emaus a Szawłem jest nie tylko taka, że tam w roli nauczyciela wystąpił Jezus w cielesnej postaci, a tutaj Duch Święty. Ale też, że „doświadczenie” Szawła było długotrwałym studium, w których Duch Święty był profesorem. Zresztą, jeżeli przyjrzymy się temu zdaniu z Ewangelii św. Łukasza, z łatwością zorientujemy się, że krótka droga do Emaus nie pomieściłaby „wszystkich odniesień” i „wszystkich Pism”. Ale o ile uczniowie z Emaus potrzebowali dzięki tym odniesieniom uwierzyć w Jezusa, to Paweł, który już wierzył, potrzebował zrozumieć Plan Zbawienia.

Dla nas niech to będzie zachętą do coraz większej zażyłości z Pismem Świętym i pozwolenia Duchowi Świętemu, aby i nam „wyjaśniał Pisma” prowadząc nas do sedna chrześcijaństwa.

3.4 Poradzenie sobie z własną winą

Przemowa Szawła z 22-go rozdziału Dziejów Apostolskich zdradza nam, że w okresie działalności w Jerozolimie Szawel miał duże poczucie winy z powodu uczestnictwa w zabójstwie Szczepana. Co gorsza, Szawel sugeruje, że musi ten grzech „odpracować” na miejscu, naprawić jego skutki. W tym kontekście słowa Jezusa, że pośle go „daleko”, jeszcze wyraźniej podkreśla rozbieżność pomysłu Pawła z Bożym planem.

Trzeba jasno powiedzieć, że jedyną akceptowalną motywacją służby Jezusowi jest miłość do Niego. Nie można służyć z powodu poczucia winy. Wszystkie nasze winy wzięły na siebie Jezus

i je zgładził. Przyjęcie przebaczenia nie jest prostą sprawą. Dodatkowo w naszym chrześcijańskim słowniku mamy „pokutę za grzechy”, która kojarzy się nam z odpracowywaniem zaciągniętego długu. Trzeba przypomnieć, że biblijnym słowem pokuta jest w oryginale „metanoia” (czyli przemiana życia). Zatem pokutować znaczy tyle, co podejmować wysiłek zmiany na lepsze.

Nie byłoby Pawła Narodów, gdyby jego motywacją było odpracowanie złych czynów sprzed nawrócenia. Podczas pobytu w Tarsie Szawł musiał to przyjąć i przepracować. I chociaż Paweł nie zapomniał o swoich czynach sprzed nawrócenia (zob. 1 Kor 15, 9-10), to z pewnością miłość (i nic innego) kazała mu iść na krańce świata (zob. 1 Kor 13, 1-3).

3.5 Mistyka i dary charyzmatyczne

W Drugim Liście do Koryntian Paweł (przymuszony i dość niechętnie) dzieli się swoimi doświadczeniami mistycznymi (zob. 2 Kor 12, 1-4), które miały miejsce „przed czternastoma laty”. Jeżeli przyjąć, że Drugi List do Koryntian powstał w roku 55, to doświadczenia mistyczne dotyczą roku 41, czyli końca pobytu w Tarsie.

To ważna dla nas informacja, bo przypomina, że doświadczenie mistyczne, polegające na poczuciu bliskości Boga, rodzą się na pustyni, czyli w ciszy. Milczenie i trwanie przy Bogu jest kluczowe, nie tylko, aby zostać „porwanym do trzeciego nieba”, ale aby osiągnąć większą bliskość z Panem. Ta bliskość i „znajomość głosu” Pana, sprawia, że łatwiej o usłyszenie Ducha Świętego w ważnych momentach aktywnego życia.

Paweł posiadał też dary charyzmatyczne – prorocstwa (rozeznania), dar języków i dar uzdrawiania. Uważna lektura 14. rozdziału Pierwszego Listu do Koryntian jasno pokazuje, że dary te są owocem indywidualnej prośby do Ducha Świętego o udzielenie ich (1 Kor 14, 13). Prośba musi być indywidualna, ponieważ musi zawierać zgodę na dar odbiorcy daru. Oczywiście inne osoby mogą wspierać tę indywidualną prośbę swoim wstawiennictwem. Tak więc znowu to w osobistej modlitwie możemy prosić o dary Ducha Świętego. I te, które służą do indywidualnej modlitwy, jak dar języków, i te, które służą wspólnocie, jak dar prorocstwa. Ten ostatni jest mocno związany z rozpoznawaniem głosu Pana pośród innych głosów – cisza pustyni jest więc wymarzonej miejscem na wsłuchiwanie się. Być może to pustynia w Tarsie sprawiła, że Paweł mógł o sobie powiedzieć „dzięki Bogu mówię językami lepiej od was wszystkich” (1 Kor 14, 15).

3.6 Przygotowanie do misji

Ks. Edward Staniek w jednym ze swoich wystąpień³ zauważa, że ewangelizacja pogan była zadaniem, z którym wczesna wspólnota chrześcijańska nie mogła sobie poradzić. Realizacja tej misji wymagała nowego podejścia – istotnie innego, niż ewangelizacja żydów (czy choćby tych, którzy żyli w kontakcie z kulturą żydowską). Powołanie Szawła wypełniało wielką lukę w Kościele, ale potrzebny był czas, w którym Duch Święty mógłby wytłumaczyć Szawłowi „program Boga” i odnaleźć metodę misji do pogan. Potrzebny był czas na to „przygotowanie teoretyczne”.

My też we wszystkich naszych działaniach i misjach powinniśmy nie zaniedbywać przygotowania teoretycznego. Dotyczy to wszystkiego: zawodu, małżeństwa, rodzicielstwa na jego różnych etapach, posług w Kościele, we wspólnocie, itd. Przygotowanie teoretycznie

³ Wystąpienie zarejestrowane przez Telewizję LUMEN jest dostępne tutaj:
<https://www.youtube.com/watch?v=jzTgbgMIVyA>

nie jest jeszcze umiejętnością działania, ale z pewnością pozwala potem trzymać się sedna, identyfikować i omijać główne przeszkody oraz analizować sukcesy i porażki w celu ulepszenia metody naszego działania. Jednocześnie nie oznacza to, że musimy rezygnować z działań, jeżeli nie mamy dyplomu studiów w tej specyficznej dziedzinie. Celem jest, jak wszędzie, szukanie równowagi pomiędzy samym działaniem a przygotowaniem do niego. Ważna jest też umiejętność określenia skali działania, do jakiej czujemy się przygotowani.

4. Uwagi końcowe

Życie człowieka rzadko dzieli się na dobrze zdefiniowane okresy – raczej jest tak, że pewne działania czy doświadczenia przeważają w danym okresie, ale obecne są przez cały czas. Przykładem wyrażenia, które określa takie zjawisko, jest „okres dojrzewania” – oznacza ono kilka burzliwych lat w życiu człowieka, ale jednocześnie nie oznacza, że dojrzewanie w różnych wymiarach nie przebiega po tym okresie. Podobnie jest z formacją. Szawel przeżył kilka lat formacji chrześcijańskiej w Tarsie, ale również podczas dalszej posługi wiele jeszcze musiał się nauczyć, aby móc powiedzieć o sobie „znam zamysł Chrystusowy” (1 Kor 2, 16), a potem, aby dojrzeć do męczeńskiej śmierci. Formacja Szawła trwała więc całe życie.

W praktyce naszej Wspólnoty formacja jest głównym celem oraz wspólną nazwą na wszystkie wysiłki, które podejmujemy. Cel tej formacji wyraża się w charyzmacie „aby odkrywać sedno chrześcijaństwa i uczyć się nim żyć”. W opozycji do tego „ewangelizacja” występująca w nazwie wspólnoty jest elementem, który rodzi się w sercu tego, kto się formuje i wylewa jak strumienie wody ze źródła (por. J 4, 14).

Ważna jest zatem refleksja dotycząca różnych aspektów „budowania na fundamencie”: opanowywania rzeczywistości podstawowej wokół mnie, wypełniania podstawowego powołania, teoretycznego przygotowania, otwarcia się na charyzmaty, itd. Wartościowy z pewnością jest czas zaprzestania działania, aby stanąć na pustyni – indywidualnym spotkaniu z Panem.

„Każdy niech więc zważa, jak buduje” (1 Kor 3, 12)

RADA PATRONA

„Starajcie się posiąść miłość, troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o dar proroctwa” (1 Kor 14, 1)

Komentarz:

Posiadanie miłości, czyli serca umiającego miłować Boga i konkretnych ludzi, jest najlepszym sposobem wyrażenia celu formacji. Miłość jest najbardziej nie z tej ziemi – jest umiejętnością życia w niebie. Są także inne „dary duchowe”, które są bardzo użyteczne w realizacji naszych misji w ziemskim życiu. Proroctwo, czyli zobaczenie fragmentu naszej rzeczywistości z perspektywy Ducha Świętego (obejmującej też przyszłość), jest według Pawła najpotrzebniejszym z nich. Może warto więc zamienić część naszych „Panie! Niech będzie...” na „Panie! Pozwól mi zobaczyć...”. Tym bardziej, że jeżeli Paweł pisze to do wszystkich Koryntian „ciągle jeszcze niemocnych” i „cielesnych” (por 1 Kor 3, 2-3), to chyba „dary duchowe” są dostępne także dla nas.

Przygotowanie konferencji: Diakonia Słowa Wspólnoty Św. Pawła Apostoła w Krakowie
Redaktor konferencji: Tomasz Szepieniec
Sprawdzona przez: ks. Jacek Moryto CM